

# GTOS

## WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIK

Rok V Nr 86 (1466) A B

Poznań, wtorek 29 marca 1949 r.

Cena 5 zł

## Wojenne dywidendy

### Krwawe owoce współpracy z Hitlerem

#### wpłyną do kieszeni niemieckich monopolistów

LONDYN (Telepress). Zyski wojenne, sięgające milionów funtów szterlingów, gromadzone przez monopolistów hitlerowskich w dolarach, florenach holenderskich i frankach szwajcarskich, zostały obecnie odmrożone i będą podzielone pomiędzy udziałowców. W związku z tym, organ londyńskiej cioty „Financial Times“ stwierdza, że poczynione zostały pierwsze kroki, celem umożliwienia spekulantom wojennym zainkasowania ich zysków.

Zgodnie z informacjami podanymi przez Financial Times, rząd holenderski zgodził się wypłacić 24,4 miliony florenów akcjonariuszom Syndykatu Związków Potasowych. Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza odmrozić 6,8 milionów dolarów, poza tym zaś mają być nawiązane pertraktacje z rządem szwajcarskim, celem upłynnienia 5,8 milionów franków. Wszystkie te sumy nagromadziły się od roku 1940, tzn. od chwili wstrzymania wypłaty dywidend.

1940, tzn. od chwili wstrzymania wypłaty dywidend.

Kapitałiści nazistowscy i ich przyjaciele zachodnio-europejscy doczekali się więc premii za pomoc okazywaną Hitlerowi w czasie wojny, tym przyjemniejszej, że rządy USA i W. Brytanii stwierdziły, że zyski te „słusznie im się należą”.  
Korespondent Telepressu stwierdza na marginesie tej sprawy, że wspomniane zyski pochodzą z eksportu potażu, który głównie wywożony był z Niemiec wschodnich. Ponieważ zaś przemysł potażowy we wschodniej strefie został upaństwowiony, wobec tego nikt poza nim nie może obecnie rościć pretensji do funduszy w obcych walutach. Okazuje się, że cała ta nieuczciwa transakcja została zawarta za pośrednictwem osobistego bankiera Hitlera — Schroedera, który wznowił swą działalność we Frankfurcie, jako wspólnik John Foster Dullesa — szarej eminencji banku Schroedera.

LONDYN (Telepress). USA i W. Brytanii zawarły tajne porozumienie w sprawie zachodnio-niemieckiego przemysłu stoczniowego. Zgodnie z warunkami zawieszenia broni, Niemcom nie wolno budować okrętów transoceanicznych. Brytyjczycy dotychczas pil-

nowali wypełniania tego warunku, w obawie przed niemiecką konkurencją. Obecnie jednak Bevin ustąpił pod presją USA i zgodził się, aby zachodnie Niemcy ponownie przystąpiły do budowy okrętów, z tym, że łoża ich ma być rzekomo ograniczony do 10.000 ton.

PARYŻ (PAP). Komentując rozmowy przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich w sprawie zachodnich Niemiec oraz odwołanie w ostatniej chwili zapowiedzianego na piątek w Londynie posiedzenia, prasa paryska stwierdza, że istotna różnica zdań utrzymała się w sprawie statutu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich. Natomiast w takich dziedzinach jak rozbiórka fabryk niemieckich, budowa floty handlowej przez Niemcy, produkcja stali itp., Francja i W. Brytanii ustąpiły pod naciskiem amerykańskim.

### Miesiąc porządku w zakładach pracy

WARSZAWA (PAP). Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy Komisji Centralnej Związków Zawodowych ustalił, że w dniach od 1. 4. do 1. 5. br. we wszystkich zakładach pracy zatrudniających ponad 50 pracowników, przeprowadzona zostanie akcja doprowadzenia pomieszczeń fabrycznych oraz całego terenu fabrycznego do należytego stanu, w myśl przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Akcja ta powinna być prowadzona własnymi środkami gospodarczymi.  
W poszczególnych okręgach komisje lustracyjne po zakończeniu akcji czystości skontrolują dane zakłady pracy. Fabryki i przedsiębiorstwa które osiągną najlepsze wyniki, będą premiiowane. Ponadto robotnicy, którzy wyróżnią się w akcji czystości, również otrzymają nagrody.

### Pomyślny przebieg kontraktowania tuczników

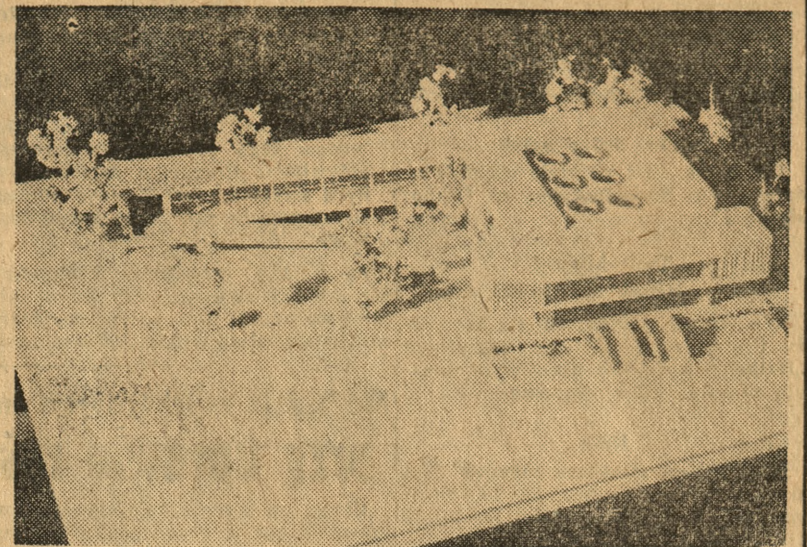
WARSZAWA (PAP). Według ostatnich meldunków, kontraktowanie trzody chlewnej przebiega w całym kraju pomyślnie. Od 10 bm., kiedy liczba zakontraktowanych tuczników wynosiła 316 tys. sztuk, do ostatnich dni, a więc w ciągu 2 tygodni liczba umów kontraktacyjnych powiększyła się o dalszych 153 tys. dzięki czemu obecnie cyfra globalna dla całego kraju przekroczyła 469 tysięcy.

Najwięcej zakontraktowano trzody chlewnej w woj. warszawskim — 57 tys., szczecińskim — 55 tys., krakowskim — 50 tys., łódzkim — 48 tys. i poznańskim 40 tys. sztuk.

### Dziekany Canterbury potępia pakt atlantycki

LONDYN (PAP). W Halborne-Hall odbył się w piątek wiec publiczny zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej. Uczestnicy wiecu w liczbie ok. 1200 osób zgottowali serdeczne przyjęcie bawiacym obecnie w Anglii przedstawicielkom kobiet radzieckich. Przewodnicząca wiecu Beatrice King odczytała list dziekana katedry Canterbury Hewletta Johnsona, w którym stwierdza on, że pakt atlantycki zamierza wciągnąć naród brytyjski do bloku wojennego przeciwko ZSRR. Nie zgadzamy się z tym paktem — podkreśla Johnson, — nie chcemy aby naród angielski stał się mięsem armatnim w wojnie przeciwko jego najlepszym przyjacielom — narodom ZSRR.

## Przed największą krajową imprezą gospodarczą



Za kilka tygodni nastąpi w Poznaniu otwarcie największej dorocznej imprezy gospodarczej Polski — Międzynarodowych Targów Poznańskich. W związku z tym na terenach MTP prowadzi się od dłuższego czasu gorączkowe prace przygotowawcze i budowlane. Wśród wielu nowych budowli zwraca uwagę olbrzymi pawilon Min. Komunikacji o nowoczesnej architekturze. Budowa pawilonu, którego model widzimy na zdjęciu, zostanie ukończona w najbliższych dniach. Pawilon wzniesiono obok dawnej Wlezy Górnośląskiej. Jego powierzchnia wystawowa wynosi 1.300 m kw. Foto Service

## Państwowe Gospodarstwa Rolne zaoszczędzą w bieżącym roku

### 5 miliardów złotych

#### Masowy udział robotników rolnych w akcji oszczędzania

WARSZAWA (PAP). W Warszawie zakończyły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. i Robotn. Rolnych RP. W obradach udział wzięli również wicemin. Roln. — Stanisław Tkaczow. Zasadniczym tematem obrad Zarządu była sprawa oszczędności w Państw. Gospodarstwach Rolnych.

Zagadnieniu temu poświęcony został specjalny referat, wygłoszony przez przewodn. Zarządu Głównego p. Centkowskiego oraz ożywiona dyskusja, w której bardzo licznie wypowiedzieli się terenowi działacze Związku. Wszyscy oni jednomyślnie stwierdzili, że podjęta przez Rząd i partie polityczne sprawa oszczędzania w dużym stopniu przyczyni się do podniesienia dobrobytu szerokiego mas świata pracy. Mówcy wskazywali również na ogromne możliwości oszczędzania w gospodarce PGR, przyjmując jednocześnie konkretne zobowiązania oszczędnościowe.

#### OSZCZĘDNOŚCI W PGR WYNIOSĄ W TYM ROKU OK. 5 MILIARDÓW ZŁOTYCH.

Aby uzyskać taką sumę oszczędności, konieczna jest, nie tylko praca administracji państwowych gospodarstw, ale również wysiłek wszystkich zatrudnionych w PGR pracowników i robotników rolnych. W tym celu zostanie odpowiednio zorganizowane współzawodnictwo pracy we wszystkich gospodarstwach, a wybijający się we współzawodnictwie robotnicy rolni otoczeni będą jak największą opieką. Szczególna uwaga zwrócona będzie na dyscyplinę pracy, która w PGR pozostawia dużo do życzenia.

Dozwolono także poświęcić zebrani marnotrawstwu w Państw. Gospodarstwach Rolnych, marnotrawstwo to, które istnieje w wielu dziedzinach gospodarki, może być łatwo usunięte. Najważniejszym sposobem usunięcia marnotrawstwa jest planowanie, dokładne i terminowe wykonanie prac gospodarskich.

jak np. dokonanie w odpowiednim czasie sprzętu roślin pastewnych, skoszenie i zwieźnienie z pola zbóż, wczesne wykonanie podorywek, orek zimowych itp.

Podjęto tu konkretnie następujące zobowiązania: wykonać w ustalonym terminie siewy wiosenne, przeprowadzić podorywki podokopowe w 50 proc. do 20 sierpnia rb. zasiał 19.600 ha poplonów po sprzącie rzepaku i jęczmienia do 10 lipca rb. i po sprzącie żyta do 15 sierpnia rb., zakończyć kopanie ziemniaków do 20 października, a buraków cukrowych do 15 listopada rb. oraz w ciągu 1949 r. zlikwidować 150 tys. ha odlogów.

Duże straty powoduje wadliwe rozmieszczenie robotników rolnych w poszczególnych gospodarstwach — w jednym jest ich nadmiar i nie są oni w pełni wykorzystani, w innych nie można wykonać wielu koniecznych prac, gdyż liczba robotników jest za mała. W związku z tym w okresie najbliższych kilku miesięcy dokonane zostaną z udziałem Zw. Zaw. Robotn. i Prac. Rolnych przerzuty robotników w celu równomiernego rozmieszczenia ich w gospodarstwach państwowych.

Drugim ważnym tematem obrad plenum Zarządu Głównego ZZR i PR były zadania produkcyjne, omówione na krajowej naradzie w Poznaniu. Ustalono na tej naradzie plany produkcyjne i pewne normy wydajności tak w zakresie produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej zostały przez zebranych przyjęte jako obowiązujące dla wszystkich robotników rolnych. Normy te jak podkreślano powinny zostać w większości przekroczone.

## BIEŃ — b. działacz W. R. N. zrywa z fatalną przeszłością

„Trybuna Ludu“ zamieściła list b. działacza WRN-owskiego, Aleksiego Bienia, który stwierdza:

Od najmłodszych lat stałem — według mojej najlepszej wiary — w szeregach walczących o prawa Ludu Pracującego przeciwko kapitalizmowi.

Zbiegłem okoliczności w okresie ostatniej wojny, znalazłem się w szeregach grupy tzw. WRN, która poprzez współpracę z endecją i sanacją znadła się po drugiej stronie barykady — po stronie imperializmu.

W dalszym ciągu oświadczenia A. Bień pisze, jak stopniowo uświadamiał sobie błędność drogi i jak usiłował nądząć za prądem jedynie słusnym, jaki reprezentują obecne rządy Polski Ludowej.

Usunięcie z PPS uchwałą z 18. 9. 1948 roku a szczególnie listopadowy proces grupy WRN „wykorzystał resztki złudzeń, że droga, którą dawniej szedłem, była słuszna”.

Zerwałem zdecydowanie z ideologią, która tyle szkód wyrządziła klasie robotniczej — pisze dalej.

Temu przełomowi w moim sposobie myślenia pragnę dać wyraz całym moim postępowaniem.

A. Bień jednocześnie przekazał 9210 dolarów na budowę Domu PZPR. Pięniądze te otrzymał w roku 1945 od Zaremby. Była to kwota 10 000 dolarów,

z których 790 dolarów A. Bień wydał na zapomogi dla repatriantów. Nie dopuścił też do zabrania tych pieniędzy przez Natalię Zarembinę, kiedy ta wyjeżdżała za granicę.

Na zakończenie A. Bień pisze: Wobec rozpetanej przez imperialistów anglosaskich i zachodnio-europejskich hagonki przeciw państwowemu Demokracji Ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele — miejsce moje jest i będzie po tej stronie barykady, po której powiata sztandar Socjalizmu i Demokracji Ludowej.

Sekretariat KC PZPR postanowił 9210 dolarów przekazać Robotniczemu Tow. Przyjaciół Dzieci.

## Sukces artystyczny Ewy Bandrowskiej-Turskiej

BUDAPESZT. Znakomita artystka polska Ewa Bandrowska-Turska wystąpiła w Budapeszcie w operze „Madame Butterfly”. Świetna gra i wielka kultura muzyczna zjednały naszej znakomitej art. pełne uznanie licznie zebranej publ. Bandrowska-Turska wystąpi również w operze „Traviata” oraz weźmie udział w wieczorze pieśni w Akademii Muzycznej i w fabryce „Standard”, gdzie śpiewać będzie dla robotników węgierskich.

## Butne prowokacje przywódcy BIZONII

PARYŻ (PAP). Francuska opinia publiczna z oburzeniem przyjęła prowokacyjne i butne przemówienie przywódcy CDU w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec, dra Adenauera, wygłoszone w Bernie szwajcarskim. Przemawiając do członków parlamentu szwajcarskiego, Adenauer cynicznie oświadczył: „Skapitulowała jedynie armia niemiecka, a nie naród niemiecki. Dobrze by było, gdyby narody świata o tym pamiętały. Dzień 5 czerwca 1945 roku był najbardziej ponurym dniem w historii Europy.” Jak było do przewidzenia, Adenauer domagał się rewizji granic niemieckich, atakując szczególnie zaciekle granicę z Polską.

Prasa francuska podkreśla, że za odradzający się rewizjonizm niemiecki ponoszą odpowiedzialność państwa anglosaskie. „L'Epoque” stwierdza: „Wreszcie jeden z przywódców Bizonii mówi to co myśli”.

## Francusko-włoska unia celna

PARYŻ (PAP). Ministrowie Sforza i Schuman podpisali w sobotę francusko-włoską umowę taryfowo-celną. Umowa przewiduje m. in. zawarcie w ciągu roku unii celnej pomiędzy obu państwami.

## WOJCIECH TRAMPCZYŃSKI

b. marszałek Sejmu

## Jestem zdecydowanym przeciwnikiem wojny

Uważam wojnę bez koniecznej potrzeby obrony Ojczyzny za zbrodnię przeciw ludzkości. Historia nas uczy, że najbardziej przygotowane do napaści państwo, jak Niemcy hitlerowskie, ponieść może sromotną klęskę. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem wojny i stoję po stronie tych, którzy pragną pokoju i walczą o pokój.

Prof. LUDWIK HIRSZFELD

## Los świata w ręku uczonych

Nigdy jeszcze uczeni nie byli tak odpowiedzialni za losy świata, jak obecnie. Czy mają pozwolić na to, by ich odkrycia zamiast służyć ludzkości, miały się przyczynić do zniszczenia świata? Nie możemy wstrzymać postępu wiedzy dlatego, że żąda władzy nieodpowiedzialnych jednostek, dla których zysk jest ważniejszy niż dobro świata, obracała wniwecz prace uczonych. Uczeni mają do wyboru: czy być żołdakami, operującymi bronią naukową, czy promotorami prawdy i sumieniem świata. Uczony świadomy twórczej ale i destrukcyjnej roli nauki musi stanąć w obronie pokoju.



Ważniejsze telefony:
Pogotowie Lekarskie Ubezpieczalni
Społecznej - 20-14.
Komenda M. O. - 16-62.
Straż Pożarna - 21-77 i 21-78.
Szpital Im. Przemysława II - 21-41.

Nocny dyżur aptek
Od 28 bm. do 4 kwietnia włącznie -
apteka mgr. Kwiecińskiego, ul. Górno-
śląska 17.

Teatr Miejski
W poniedziałek teatr nieczynny.
We wtorek o godz. 16 dla młodzie-
ży i o godz. 19.15 dla wszystkich
„Halka”, opera Moniuszki w wykona-
niu zespołu TPZ z Poznania.

Kłina
Wolność - „Gasnący płomień” film
prod. amer. - o godz. 16, 18, 20; w
niedziele i święta o godz. 14, 16, 18
i 20.
Stylowe - „Stalowe serca”, film
produkcji polskiej - o godz. 15.30,
17.30 i 19.30; w niedziele i święta o
godz. 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30.

Bałtyk - wyświetla film produkcji
radzieckiej pt. „Cygański tabor” - o
godz. 15.30, 17.30 i 19.30, w niedziele
i święta o godz. 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30.

KOMUNIKATY

Kursy ogólnolotnicze dla młodzieży
szkolnej rozpoczną się dnia 30 bm. o
godz. 18 w lokalu Stowarzyszenia Rze-
mieślników przy ul. Piekarskiej. W
uroczystości wezmą udział przedstawiciele
Ligi Lotniczej, PZPR, „Służby
Polsce”, ZMP i wykładowcy.

Uwaga, kupcy!

Zarząd Zrzeszenia Kupców m. Kali-
sza i powiatu podaje do wiadomości,
że zgodnie z zarządzeniem prezydenta
m. Kalisza z dniem 1 kwietnia bm. obo-
wiązuje jak w roku ubiegłym okres
letni w godzinach handlu. Zarządzenie
znajduje się do wglądu w sekretaria-
cie Zrzeszenia.

„Halka” w Kaliszu

Koło Kulturalno - Oświatowe przy
Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza Okr.
Poznańskiego wystawia w Teatrze
Miejskim dnia 29 bm. o godz. 16 dla
młodzieży i o godz. 19.15 dla starszych
operę St. Moniuszki „Halkę” pod
dyr. prof. Janusza Nowaka, dziekana
Wyższej Szkoły Muzycznej w Pozna-
niu. Przedsprzedaż biletów w TPZ i
przed rozpoczęciem przedstawienia.

387 delegatów wyjedzie z Wielkopolski
na III Zjazd Krajowy Zw. Samopomocy Chłopskiej

Trwająca od jesieni kampania wy-
borcza do gromadzkich, gminnych i
powiatowych zarządów Związku Sa-
mopomocy Chłopskiej, została rów-
nież w woj. poznańskim zakończona.
Do nowych zarządów weszły przede
wszystkim mało- i średniorolni oraz
bezrolni chłopcy, zarówno członkowie
partii politycznych, jak i bezpar-
tyjni.
Z kolei odbędzie się w dniach od
3-5 kwietnia III Krajowy Zjazd ZSCh
w Warszawie z udziałem delegatów
wybranych na ostatnich walnych zjaz-
dach gminnych i powiatowych.
Wyjazd 387 delegatów z Wielkopol-

W sprawie stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem

Ostatnie oświadczenie ministra
Wolskiego w sprawie uregulowania
stosunków pomiędzy Państwem a
Kościołem zostało przyjęte z wiel-
kim zadowoleniem przez szerokie
rzesze społeczeństwa polskiego. Do-
wodem tego piątkowa konferencja
aktywistów stronnictw demokratycz-
nych zwołana przez komisję porozu-
miewawczą w sali Domu Rzemieślni-
ków.

Po krótkim zagajeniu konferencji
przez prezydenta miasta Bonuska,
pierwszy zabrał głos wiceprezes Stań-
czykiewicz, który streścił oświadczenie

Rządu i omówił okoliczności, jakie spo-
wodowały Rząd do oficjalnego wypo-
wiedzenia się w sprawie stosunków
Kościoła z Państwem. Kolejno wypo-
wiadał swoje opinie robotnicy, przed-
stawiciele świata urzędniczego, oraz
zawodów wolnych. Wszyscy solidary-
zowali się z oświadczeniem Rządu i wy-
wodami referenta.

Po dyskusji przewodniczący koła Str.
Demokratycznego inż. Obuchowicz od-
czytał tekst rezolucji, która została
przyjęta burzą oklasków. Zebranie za-
kończono odśpiewaniem hymnu naro-
dowego. (luc)

Nie będzie zwiększonego podatku
przy uprawie roślin przemysłowych

Celem zachęcenia rolników do roz-
szerzenia upraw specjalnych, których
rozwój leży w interesie gospodarstwa
społecznego, nowela do dekretu o po-
datkach komunalnych wyłącza od
zwiększonego opodatkowania uprawy
roślin przemysłowych, okopowych,
włóknistych i olejistych (buraki, cyko-
ria, ziemniaki przemysłowe, rzepak,
rzepak, mak, len, konopie, chmiel)
oraz nasienne, o ile uzyskane plony
całkowicie sprzedane zostaną przed-

siębiorstwom państwowym samorządo-
wym, państwowo - spółdzielczym oraz
spółdzielniom należącym do Central-
nego Związku Spółdzielczego w ramach
zawartych i wykonanych umów planta-
cyjnych (kontraktacji).

Gospodarze trudniący się taką upra-
wą i wykonujący zawarte umowy pla-
cąc podatek w wysokości nie zwiększo-
nej, tj. według normy przychodowości
z hektara, określonej dla danego gos-
podarstwa.

Ekipa cukrowni opalenickiej
opiekuje się ośrodkiem maszynowym w Buku

Ośrodek maszynowy w Buku w sto-
sunkowo krótkim okresie swego istnie-
nia wybiła się na czołowe miejsce po-
wiatu nowotomyskiego.

W dniu 19 bm. wyruszyła z Opale-
nicy do Buku 8-osobowa ekipa warsz-
tatów mechanicznych cukrowni opa-
lenickiej, która w związku z objęciem
patronatu nad ośrodkiem maszynowym
po raz pierwszy przystąpiła do prze-
prowadzania remontu maszyn rolni-
czych na miejscu.

Z pobytu tej ekipy skorzystali w
wielkiej mierze parcelanci. W zespole

znajdowali się kowale, którzy zupełnie
bezinteresownie dokonali kucia koni.
Nawet gospodynia parcelantów pozno-
siły wielkie ilości swoich naczyń do-
mowych, które ekipa chętnie wyrepe-
rowała.

Z uznaniem należy podkreślić, że
ośrodek maszynowy w Buku jest przy-
gotowany do wiosennej akcji siewnej,
zaś w warsztacie dokonuje się napraw
maszyn rolniczych. W związku z tym
kampania wiosenna nie napotka na za-
dne trudności. (kk)

Niesumienność ukarana

Delegatura Komisji Specjalnej do walki
z nadużyciami i szkodnictwem gospodar-
czym w Poznaniu ukarała grzywnami sz-
ereg kupców i rzeźników, którzy odmawiali
sprzedaży towarów, mimo posiadania pew-
nych zapasów, sprzedawali mięso nieba-
dane, pobierali nadmierne ceny wzgl. sprze-
dawali mięso i wyroby w dni beźmięsne.

Ukarani zostali m. in.: Roman Urbaniak,
rzeźnik z Obornik, Jan Lubicki, dzierżaw-
ca rakarni w Obornikach, Franciszka Szym-
kowiak, handlarzka z Poznania (ul. Piotra
Wawrzyńskiego 21), Jadwiga Sobolewska
właśc. sklepu spożywczego z Poznania (ul.
Wrocławska 37), Władysława Mrowińska,
właśc. sklepu spożywczego z Koźminka,

pow. kaliskiego, Karol Rafiński, kupiec z
Gorzowa, Marian Kurach, właśc. sklepu
spożywczego z Witnicy pow. gorzowskiego,
Antoni Machliński, rzeźnik z Gniezna (ulica
Poznańska 24), Wojciech Szpinger, właśc.
sklepu żelaza w Krotoszynie oraz Zygmunt
Krupiński, rzeźnik w Kłodawie, pow. kol-
skiego. (lc)

Strata rzetelnie powetowana

Jak słuszną była nasza gawęda pt.
„Pomiędzy sąsiadami”, w której omó-
wiłmy konieczność ubezpieczenia
zwierząt, świadczy wypadek jaki się
zdarzył dnia 17 bm. małorolnemu chłop-
cu Jakubowi Brandykowi w Mnisz-
kach, pow. Międzychód.

Mianowicie jego 2 konie, zaprzę-
gnięte do wozu, spłoszyły się i uciekły.
W czasie tej galopady jeden z koni,
wartościowy ogier licencjonowany, u-
derzył przednią nogą o kamień tak
fatalnie, iż zламаł ją w nadpęcinie.
Wezwany lekarz wet. polecił oddać
konia na ubój.

Za zabitego konia otrzymał Brandyk
tylko 9 200 zł. Sytuacja jego byłaby
rozpaczalna, gdyby nie Powszechny
Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, któ-
ry w przeciagu kilku dni wypłacił
resztę wartości dobitego konia tj.
90 800 zł, umożliwiając rolnikowi w
ten sposób nabycie nowego konia, tak
potrzebnego teraz do robót wiosen-
nych. Koń ten był ubezpieczony w
PZUW na sumę 100 000 zł. (wi)

Do biura wojewódzkiego pełnomoc-
nika rządowego do spraw podatku
gruntowego w Poznaniu napływają
stałe meldunki o wpłacie I raty podat-
ku gruntowego. I tak w powiecie
ostrowskim z obowiązku płatniczego
wywiązały się: miasta Ostrow i Odola-
nów, gmina Czarnylas, oraz gromady:
Chruszczyn (gmina Daniszyn), Bogu-
fałów (gm. Miksta), oraz Mariak i
Mitynek (gm. Sosna).

W powiecie leszczyńskim I ratę
FOR-u uiściło miasto Osieczna.

Pomyślny przebieg szczepień
przeciw różycy świń

Ogólna ilość świń na terenie woj.
poznańskiego wynosi według sprawo-
zdań starostw 650 101 sztuk. Z liczby
tej zgłoszono do szczepień przeciw-
różycowych 461 403 sztuk. Akcję szcze-
pień rozpoczęto z dniem 1 marca. W
pierwszej dekadzie marca zaszczepiono
45 074 sztuk, w drugiej 37 951 sztuk,
łącznie 83 025 sztuk.

W powiatach: Kolo, Międzychód, Ra-
wicz, Gorzów, Gubin, Międzyrzecz,
Piła, Sulęcín i Wschowa przeprowadza
się zgodnie z uchwałami komisji zło-
zonych z przedstawicieli PRN, Pow
ZSCh i lekarzy powiatowych szczepie-
nia niejadliwą kulturą różycową (we-
dług prof. Stauba), zaś w pozostałych
powiatach metodą simultana (Lorenza)
kulturami i surowicą.

Dotychczasowe wyniki szczepień są
dobre, zachorowań ani padnięć świń
nie zgłoszono. (pl)

Walka z nielegalnym ubojem

W dniu 19 bm. organa M. O. nat-
knęły się w Trzemesznie na pokątną
sprzedaż mięsa wieprzowego, pochodzą-
cego z nielegalnego uboju. Upra-
wiający mi nielegalny ubój i sprzedaż
wieprzowiny okazali się bracia Wale-
rian i Czesław Marciniakowie, zamieszka-
ni w Grabowie, pow. Mogilno,
którzy zdolali sprzedać 112 kg mięsa.

Dnia 18 bm. przytrzymano został
przez funkcjonariuszów MO na stacji
kolejowej w Mogilnie niejaki Tadeusz
Sawicki zamieszkały w Katowicach,
który usiłował wywieźć 12 kg mięsa
wieprzowego pochodzącego z nielegal-
nego uboju.

W obu wypadkach sprawą zajęła się
Komisja Specjalna. (k)

Najchętniej kontraktują
małorolni

Przy licznych udziale rolników z
Dusznik i najbliższej okolicy, odbyło
się zebranie gromadzkie Zw. Samopo-
mocy Chłopskiej w sprawie akcji „H”.
Prezes gromadzki Zw. Sam. Chłop.
Błaszcyk przedstawił dotychczasowe wy-
niki akcji „H” na terenie Dusznik, o-
mawiając spedy, odbywające się co
tydzień. Zatrudniony przy spędzie i za-
kupie bydła p. Cichy podkreślił, że
najgorliwiej kontraktują małorolni.

Prezes Zarządu Pow. ZSCh J. Przewo-
źny na szeregu przykładach wziętych
z życia, zobrazował korzyści płynące
dla rolnika z racjonalnie i intensywnie
prowadzonej hodowli. Z zadowoleniem
podkreślił mowa wzrastające w szyb-
kim tempie uświadomienie chłopów du-
sznickich i świetny rozwój Związku
Samopomocy Chłopskiej, który na tu-
lejszym terenie liczy już 545 członków.

Dnia 24 marca 1949 zmarł, sp.
Jarosław Skrobich
pracownik Zakładu M-24
przeżywszy lat 19.
Pogrzeb odbył się w dn. 27. III. 1949
o godz. 14.45 w Zabikowie.
Współpracownicy 4908
Rada Zakładu Dyrekcja
Państwowego Przemysłu Miejskowego
Zakład Elektrotechniczny d. M-24

Teatry poznańskie w b.ez. tygodniu

Wielki: poniedziałek - teatr nieczynny;
wtorek - „Pocaiunek” - Smetany; środa
„Uprawdzenie z seraju” Mozarta; czwar-
tek - „Goplana” - Zelenieckiego; piątek -
„Goplana” - Zelenieckiego, sobota - „Po-
cailunek” - Smetany; niedziela - „Od
bajki do bajki” i „Goplana”. Początek
przedstawień w dni powszednie o godz. 19,
w niedziele o godz. 15 i 19.

Polski: poniedziałek - „Przyjaciele” -
Uśpięskiego (przedstawienie przeznaczone
dla świata pracy); wtorek teatr nieczynny;
środa - premiera „Mąż i żona” - A. Fre-
dry; czwartek, piątek, sobota i niedziela -
„Mąż i żona” - A. Fredry. Początek przed-
stawień o godz. 15 i 19.

Nowy: od poniedziałku do niedzieli włącznie
- komedia B. G. Shaw’a „Candida”.
Początek przedstawień w dni powszednie
o godz. 19.30, w niedziele o godz. 16.30
i 19.30.

Komedia Muzyczna: od poniedziałku do
niedzieli włącznie - komedia R. Ruskow-
skiego pt. „Wesele Fonia”. Początek przed-
stawień o godz. 20, w niedziele o godz.
17 i 20.

Aktora i Lalki: poniedziałek i wtorek
teatr nieczynny; środa o godz. 19 - „Ma-
szeńka” - Afinogenowa.

Kameralny (zespół ochotniczy TPZ): od
poniedziałku do niedzieli włącznie kome-
dia R. Niewiarowicza pt. „Ich dwóch”.
Początek przedstawień o godz. 19.30, w nie-
dziele o godz. 17 i 19.30.

KINA

Apollo - „Melodia serc” o godz. 15.30,
18 i 20.30; Bałtyk - „Nikt nic nie wie”
o godz. 15, 17, 19 i 21; Muza - „Jasna dro-
ga” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto - „Ce-
zar i Kleopatra” o godz. 15.30, 18 i 20.30;
Warta - „Niepotrzebni mogą odejść” o g.
16, 18 i 20; Aktualności nr 13 o godz. 10,
11, 12, 13 i 14.

„Głos” z Poznania

Członkowie Związku Akad. Młodzieży
Polskiej na akademii, zorganizowanej w
ramach Tygodnia Młodzieży, po refera-
cji nt. „Młodzież świata walczy o pokój”
uchwalili rezolucję, solidaryzującą
się z postępowymi intelektualistami ca-
łego świata.

Odbudowa Domu Żołnierza postępuje
szybko naprzód dzięki ofiarnej pracy
Wojewódzkiego i powiatowych Komite-
tów Odbudowy D. Z. Zbiórka funduszy
na ten cel dała: z Kalisza - 8 milionów
złotych, Konina - 7,5 mil. zł, Kościana
5 mil., Turka - 4,5 mil. zł, Jarocina -
4,5 mil. zł, Krotoszyna - 3,6 mil.
Środy - 2.230 tys. zł z powiatów Ziemi
Lubuskiej wyróżniły się ofiarnością:
Krosno, Wschowa, Ślubice. Wojewódzki
Komitet apeluje o dalszą ofiarność na
ten cel.

Na odprawie kierowników świetlic
OKZZ omawiano nowe formy pracy
świetlicowej i współzawodnictwa mię-
dzy świetlicami.

W drugą rocznicę śmierci gen. K.
Świerczewskiego Zarząd Gł. Związku
Powstańców Wlkp. złożył wieniec przy
tablicy pamiątkowej i zorganizował oko-
licznościową akademię.

Na okres Targów MPE powiększy
znacznie zarówno ilość kursujących
wozów pojedynczych, jak i liczbę przyce-
pek. Organizuje się też służbę dla o-
czyszczania zaśmieconych wozów na
przystankach końcowych. Numery na
tramwajach będą oświetlone.

Na poznańskich rynkach pojawiły się
już w dużej ilości nowaliki: salata,
rodziewki, rabarbar, szczyplorek, pie-
truska. Dużym powodzeniem cieszą się
ryby, szczególnie tanie, jak dorsz (100
zł za kg) i śledzie (155 zł). Pod dostatk-
iem jest sera i jaj (16 zł za sztukę).

Turner zrobił niewyraźny ruch ręką.
- Oczywiście... męcza...
- Wyobrażam sobie... po piętnastu latach...
Turner uśmiechnął się.
- Wyobrażacie sobie, towarzyszu, że w ciągu
tych 15 lat nic innego nie robiłem, tylko prze-
mawiałem na wiecach, co?... To chyba sprawia
najmniejszą przyjemność...
Prince zapytał:
- Doprawdy?
- Więć mogę was zapewnić, że tych piętna-
ście lat to były najpiękniejsze lata mojego życia.
Mnie do roboty partyjnej pchnęły nie te
wszystkie duże, poważne, zasadnicze sprawy
i zagadnienia, jak niesprawiedliwość społeczna,
wojna, czy te sprzeczności, których jest tyle do-
koła... Zamiłki równie raptownie, jak nieocze-
kiwani byli ten wybuch.
- Mówcie, chcę wiedzieć...
- Jak by wam to powiedzieć, towarzyszu...
Zrozumienie codziennej męki, widok codzien-
nych ludzkich cierpień... Zatrzymał się na chwile,
jak gdyby szukając właściwych słów... Ta
nędza, to ubóstwo, te ohydne domy, brud, upa-
dek i poniewierka ludzka. I pomyśleć, że to
wszystko jest przecież zupełnie niepotrzebne!...
Cała zbrodnia polega na tym, że to jest niepo-
trzebne! Od piętnastu lat burzy się we mnie
wszystko na widok tego. Czasami mówię do sie-
bie „Człowieku! Z tych ludzkich cierpień można
usypać najwyższe góry, takie życie pochłania
więcej ofiar, niż najgorsza wojna”...
Prince w milczeniu słuchał tych słów, patrzył
na wyraziste, mięsiste rysy twarzy Turnera,
która w tej chwili była surowa, nieomal gniew-
na.



- Czy wiecie w jaki sposób astronomowie
obliczają przestrzenie? - zapytał Turner. Uży-
wają metody, która nazywa się „świetlny rok”,
to znaczy przestrzeni, którą promień światła
przebywa w ciągu roku. 186 tysięcy mil na se-
kundę pomnożone przez wszystkie sekundy w
ciągu roku! Rozumiecie? W przyszłości histo-
rycy będą w ten sam sposób obliczali bezmiar
niepotrzebnych cierpień ludzkich w okresie pa-
nowania kapitalizmu...
- Ja czasami myślę o tych rzeczach - ale od
innej strony - zaczął z wolna mówić Prince.
- Co noc, kiedy Jessie i ja idziemy do fabry-
ki, kończę mego ostatniego papierosa. Zapalam
go przy stacji Socony, bo akurat wylizyłem, że
starczy do chwili, kiedy wejdę do fabryki, a
wiem, że następnego zapalę dopiero za osiem
godzin. Co noc, kiedy rzucam papierosa, Jessie,
powiada: Tak... od tej chwili jesteście numerem!
Nie macie pojęcia, towarzyszu, jak to na mnie
robi wrażenie... Każde dwadzieścia cztery go-
dziny 50 tysięcy robotników wchodzi do tej fa-
bryki i wszyscy stają się numerami! Dopiero po
ośmiu godzinach każdy z tych ludzi stanie się

49 wiecie... - Twarz rozjaśniła mu się naraz, -
Ale drugi syn jest w młodzieżowej organizacji...
Z własnej woli... od dwóch lat...
- Nie wiedziałem o tym. Dlaczego nikomu go
nie pokazujecie?
Turner roześmiał się.
- Chłopak zakochał się w dziewczynie w Pe-
sadena, więc też tam pracuje. Jak gdyby nie
mógł sobie tutaj znaleźć żadnej.
- Chyba przetrną przez Woodward - ode-
zwał się Vandermill przy kierownicy - Będzie
bliżej, no nie?
- Dobrze... przecinają... - Naraz głosem, po-
zbawionym wszelkich akcentów z poprzedniej
rozmowy, Turner zwrócił się do Prince'a:
- Dobrze, że sobie przypomniałem... A ten
wazs artykuł do tygodnika?... Macie go?...
- Nie...
- Dlaczego?... Już drugi raz odkładamy.
- Byłem, towarzyszu, taś strasznie zajęty...
Nie miałem po prostu jednej chwili wolnej...
Turner westchnął...
- Dziwny z was człowiek, Prince. Pamieta-
cie, coście powiedzieli, kiedy pierwszy raz roz-
mawiałem z wami o tym artykule?
- Nie...
- Powiedziałem, że potrzebny byłby artykuł
o postępkach związku w przemyśle samochodo-
wym i myślałem, że potrafiacie go najlepiej zo-
bić. Ale jednocześnie powiedziałem, że wiem,
jak bardzo jesteście zajęci i że może lepiej po-
wiem Ketchumowi, żeby go przygotował... Przy-
pomnicie sobie?
(Ciąg dalszy nastąpi)



<b>I LIGA</b>	
Legia — LKS 1:5 (1:3)	
Wisła — ZZK 2:0 (1:0)	
Warta — Cracovia 4:0 (1:0)	
AKS — Szombierki 1:3 (1:2)	
Polonia (Byt.) — Polonia (Warszawa) 1:2 (0:0)	
Lechia — Ruch 5:3 (4:2)	
<b>II LIGA</b>	
Grupa południowa	
Gwardia (Kielce) — Tarnovia 0:1 (0:0)	
Chelmek — Naprzód 6:2 (0:0)	
Baldon — Pafawag 1:0 (1:0)	
Bzura — Ognisko 8:0 (4:0)	
Radomiak — Widzew 1:0 (0:0)	
Grupa północna	
Skra — Polonia (Przem.) 3:4 (1:1)	
Polonia (Świdnica) — Górnik 3:1 (2:1)	
Pomorzanin — Ostrowia 2:0 (1:0)	
PTC — Gwardia (Szczecin) 0:4 (0:0)	
Lublinianka — Garbarnia 0:5 (0:1)	

## Pomorzanin 2:0 Ostrowia

Mecz drugoligowych zespołów grupy północnej Pomorzana i Ostrowia rozegrany w Toruniu, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:0 (1:0). Obie drużyny grały słabo. W pierwszej połowie gry padła bramka samobójcza, po przerwie Kamiński podwyższył wynik do 2:0. Widzów 6 tys.

## Ołomuniec 7:2 Warszawa

Drugi z kolei mecz hokejowy na terenie Czechosłowacji zakończył się ponownym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:2. Bramki dla Polaków zdobyli Świczarz i Skarzyński.

## Piłka koszykowa CSR — Polska 47:23

## Spółdzielczy KS (W-wa) ponownie mistrzem Polski w koszykówce kobiet

W drugim dniu „Polonia” pokonała „Wisłę” (Kraków) 31:30 (16:10). Spotkanie to było bardzo emocjonujące. Początkowo przeważała „Polonia”, jednak „Wisła” w ostatnich minutach doprowadziła do stanu 30:30. Zwycięstwo zapewniła sobie „Polonia” rzutem karnym.

W następnym spotkaniu SKS pokonał Łódźki „Zryw” 23:17 (16:10).

W trzecim dniu rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce żeńskiej, koszykarki SKS pokonały zespół Wisły (Kraków) w stosunku 33:20 (17:8).

W drugim spotkaniu Polonia zwyciężyła Zryw (Łódź) 33:23 (17:19).

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco: 1. SKS 3 p. st. koszów 85:55, 2. Polonia 2 p. st. k. 82:82, 3. Zryw 1 p. st. k. 58:72, 4. Wisła-Gwardia 0 p. st. k. 66:82.

## Ostrów zwyciężcą turnieju obwodowego w piłce siatkowej

Hala Wojewódzkiego Ośrodka WF w Poznaniu gościła sześć drużyn woj. poznańskiego, które stoczyły zacięte walki o tytuł mistrza obwodu. Akcja ta zorganizowana przez Woj. Ośrodek WF ma na celu spopularyzowanie tej gałęzi sportu na prowincji, gdzie jest ona traktowana po „macoszemu”. Woj. poznańskie zostało podzielone na sześć okręgów, które reprezentowały: Ostrów w składzie: Szczepaniak, Chmielewski, Borszun, Cieluch, Pacyna, Kolański; Skwierzyna Szkoła Ogólnokształ. w składzie: Marcinkiewicz, Balicki, Bier-nacki, A. Marcinkowski, Jodtko; Zielona Góra KS Włóknierz w składzie: Gro-tów, Dziurbejko, Kondratowicz, Janowicz, Golaszewski, Jankowski; Piła w składzie: Popiawski, Górski, Spechała, Niezgodka, Pawlicki, Deska; Gniezno w składzie: Budnik, Popek, Burdziński, Werner, Majerowicz, Jaskólski; Srem w składzie: Banachowski, Warot, Jarasz, Ławniczak, Baryl-kowski, Hołowacz.

Wyniki poszczególnych rozgrywek:



Drużyna siatkarzy zielonogórskiego klubu „Wielna”. Grotus, Dziurbejko, Kondratowicz, Janowicz, Golaszewski i Jankowski.

# NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GZOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok III Poznań, poniedziałek 28 marca 1949 r. Nr 13

## Mistrz Polski pokonany w Poznaniu Warta — Cracovia 4:0

„Cracovia”: Rybicki — Kaszuba — Glimas, Jabłoński I — Gędek Mazur, Palonek — Rożankowski II — Rożankowski I — Poświat — Szelige.

„Warta”: Krystkowiak — Pyda — Dusik, Torz — Groński — Skrzypniak, Kaczmarek — Opitz — Gendera, Kaźmierczak — Smólski.

Sznur aut, obwieszony tramwaje i tłumy publiczności — oto widok, jaki już na 3 godziny przed rozpoczęciem meczu można było zaobserwować na ul. Rolnej.

Kiedy jeszcze w sobotę ośmieliłem się zaryzykować twierdzenie, że Warta chyba wygra mecz z mistrzem Polski Cracovią — potraktowano mnie z politowaniem i chociaż nic nie powiedziano — wzrok wyrażał poważne wątpliwości co do mojego futbolowego znanstwa.

Takich jak ja było chyba niewielu. Prawie nikt, a tym bardziej krakowscy goście nie wierzyli, że wyjadą z Poznania z bagażem 4 bramek, sami nie zdoławszy wbić ani jednej. Jeszcze przed meczem „grozę sytuacji” powiększyła mylna zresztą informacja, że ZZK przegrał w Krakowie z Wisłą w stosunku 6:1. A jak Warta przegra? — slychać było pytania wszęd. Tymczasem Warta nie tylko nie przegrała, ale zeszła z boiska jako podwójny zwycięzca. Bo trzeba wiedzieć, że „Zieloni” oprócz zwycięstwa cyfrowego odnieśli również zwycięstwo moralne, prezentując się poznańskiej publiczności jako zespół bardzo ambitny, grający fair i o dobrej kondycji fizycznej. Tym walorom też przypisać należy wysokie zwycięstwo nad zeszlorzocnym mistrzem Polski.

Niestety o gościach krakowskich nie możemy się wyrazić z takim uznaniem, ponieśli oni bowiem dwie porażki — cyfrowa i porażkę w oczach poznańskich widzów za zachowanie na boisku i brutalną grę. Oprócz dobrej postawy Rybickiego w bramce i Gędkła w pomocy, reszta zespołu zasłużyła na jak najgorszą notę a uciekanie się do brutalnej gry, w której celował Jabłoński I, zdyskwalifikowało zeszlorzocnego mistrza Polski w oczach poznańskich widzów.

Przechodząc do przebiegu gry, należy podkreślić, że biało-czerwoni, tyl-

ko do przerwy byli równorzędnym przeciwnikiem, po zmianie stron natomiast, gra toczyła się na połowie boiska gości, a mecz nosił charakter treningu na jedną bramkę. Dość wspomnieć, że Krystkowiak był w tym okresie „bez pracy” stojąc sobie 16 metrów od bramki jak prawdziwa trzecia „poprzeczka”. Wśród uwijających się i atakujących Warciarzy na najlepszą notę zasłużył Skrzypniak, który był najlepszym graczem na boisku, a dzielnie sekundowali mu Groński, Torz i Gendera. Słabszymi punktami byli dwaj skrzydłowi Smólski i Kaczmarek. Ten ostatni zrehabilitował się dwoma bramkami.

Wynik 1:0 dla Warty, który ustalili przed przerwą Opitz, utrzymał się do 20 minuty drugiej połowy gry. W tej chwili padła druga bramka, nie wiadomo tylko dlaczego nie uznana przez sędziego. Rozprężenie i pewność zwycięstwa przyniosła dopiero 35 minuta gry, kiedy Kaczmarek podwyższył wynik na 2:0. Pięć minut później ten sam gracz zdobywa trzecią bramkę dla swych barw, a w 43 minucie Kaźmierczak przypieczętował zwycięstwo, posyłając po raz czwarty piłkę do siatki z rzutu karnego.

Ciekawy ten mecz oglądało 15 tysięcy widzów.

Tom

## Gwardia rozgromiła Zjednoczonych 15:1

Wydaje się, że warszawskiej Gwardii byciu tytułu drużynowego mistrza Polski przed meczem na straconej pozycji, nie rażące.

Z werdyktów sędziowskich pewne zastrzeżenia budziło orzeczenie zwy-

## Gwardia (Gdańsk) - Bałory 9:7

Mecz bokserski z cyklu rozgrywek finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski między Gwardią a chorzowskim Bałorem, zakończył się zwycięstwem Gwardii w stosunku 9:7. Najładniejszym spotkaniem dnia była walka w wadze piórkowej Gołyński — Bazarnik, zakończona zwycięstwem Bazarnika na punkty.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): Mikołaj-czewski wypunktował Piechaczka; Peł przegrał wysoko na punkty z Kempa; Gołyński przegrał z Bazarnikiem; Antkiewicz wygrał nieprzekonywująco z Ponantą; Iwański wypunktował Kusa, Kwiatkowski zwyciężył Sznajdra; Rudzki poddał się już w pierwszym starciu Nowarce; Flisikowski zremisował z Kubicą.

## Mistrzostwa bokserskie juniorów POZB

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa bokserskie juniorów okręgu poznańskiego odbędą się w dniach 20, 21 i 22 maja w hali Izb Przemysłowo-Handlowych. Walki odbędą się w 9 waga-ch, od papierowej do ciężkiej. Ze znanych zawodników walczyć będą m.in. Lüdke (Warta), Kaźmierczak, Wyt-tyk i Wojtkowiak (ZZK), Manelski i Lech (Warta), Ściagała (Włóknierz).

## Młodzież szkolna na basenie Gim. Mechaniczne zwycięża Gim. Przemysłowe Stomil 67:56

Chlubną tradycją poszczycić się mogą te dwie wyżej wymienione szkoły, mianowicie tradycją pionierów sportu w szkolnictwie zawodowym. Z okazji zakończenia tygodnia młodzieży, zorganizowano międzyszkolne zawody pływackie, które były zarazem egzaminem z kursów pływania prowadzonych przez szkoły podstawowe.

Zawodnicy wykazali oprócz ambicji, duże opanowanie techniczne stylu dowolnego i klasycznego. Doping publiczności składającej się w dużej części z kolegów, był ogromny, toteż młodzi zawodnicy dawali z siebie maksimum. W przerwach między biegami przygrywała orkiestra Gimn. Mechanicznego.

WYNIKI:  
50 m styl. dowol.: Myszkowski (Stomil) 0,32,2; 2) Neumann (PGM) 0,33.

## Warta lb - ZZK (Rawicz) 5:2 (1:1)

Piłkarskie spotkanie o mistrzostwo klasy A pomiędzy rezerwami Warty i ZZK (Rawicz) zakończyło się zwycięstwem warciarzy w stosunku 5:2 (1:1). Mecz stał na przeciętnym poziomie przy czym do przerwy lekką przewagę mieli rawiczanie. Po zmianie stron za-



Drużyna ZZK Rawicz w składzie: Szymkowiak, Zelek, Mikołajczyk, Hasiński, Piotrowski, Walkowiak, Machowiak, Janiszewski, Smektala, Urban i Flak.

## San (Poznań) 2:1 Gwardia (Kalisz)

Wynik tego meczu, który rozegrany został w Kaliszu, ustalony był już przed przerwą. Mecz stał na niskim poziomie, a gra była chaotyczna i mało ciekawa. Saniści zdobyli dwie bramki ze strzału Korytowskiego i Walichnowskiego. Dla gospodarzy bramkę uzyskał Bułatka. Mecz zgromadził około 2 tys. widzów. (jp)

## ZZK Polonia (Leszno) 7:1 Zjednoczeni (Poznań)

Po ciekawej grze stojącej na dobrym poziomie, Polonia (Leszno) zdecydowanie pokonała poznańczyków w stosunku 7:1. Dla zwycięzców bramki zdobyli: Skrzyżczak 2, Jankowiak E. 3, i Nordmann 2. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Wasilewski z Krosna. Mecz zgromadził około 2 tys. widzów.

## Zjednoczeni (Kępno) 2:1 Proсна (Kalisz)

Po równorzędnej grze Zjednoczeni pokonali Prosnę w stosunku 2:1. Dla zwycięzców bramkę zdobył Drzazga oraz jedna samobójcza. Dla pokonanych jedyna bramka padła ze strzału środkowego napastnika.

## Polonia (Jarocin) 1:1 HCP (Poznań)

Drużyna Cegiełskiego wywiozła jeden punkt z Jarocina, uzyskując z tamtejszą Polonią wynik remisowy. Bramkę dla poznańczyków zdobył Sawala.

## DAB 'Poznań' 3:0 ZZK (Gorzów)

Dąb: Poprawiak, Kaliski, Rodziejczak, Kotecki, Przybylski, Zimmermann, Srama, Gawron, Przybylski, Sroka i Majcherek.

ZZK (Gorzów): Mielosarek, Zieliński, Szulwic, Morcinkiewicz, Morcinkiewicz, Storzak, Grzybowski, Mojana, Miazek, Maciejewski i Szollenberger.

Leader I grupy klasy A Dąb pokonał w dniu wczorajszym zespół kolejarzy z Gorzowa w stosunku 3:0. Wynik ten niezapelnie odpowiada przebiegowi gry. Drużyna Dębu przez cały okres zawodów posiadała zdecydowaną przewagę i winna mecz wygrać nawet w wyższym stosunku. Atak Dębu — strzelający z wybitnym „pechem” nie potrafił uwiocznic posiadanej przewagi cyfrowo. Goście brak techniczne i słabsze zgranie starali się nadrobić ambicją.

Bramki dla Dębu uzyskali: Srama bezpośrednio z kornaru, Gawron i Kotecki z karnego.

Sędzia p. Wilczyński b. dobry — widzów około 1000 osób.

## Polonia (Chodzież) 2:2 Admira (Poznań)

## Polonia (Poznań) 3:2 Energetyka (Ziel. Góra)

## Kania (Gostyń) 3:1 Szamoulski KS

(m) Nr 86

# Aklasa POZPN

wodnicy rawiczcy opadli na siłach, co wywyższali miejscowi zdobywając zasłużone zwycięstwo. Bramki dla zielonych uzyskał Muszyński 3, Wojciechowski i Jakubiak po 1. Obie bramki dla pokonanych zdobył ich najlepszy zawodnik — Smektala. (j)



Drużyna Lubońskiego KS wywiozła z boiska poznańskich kolejarzy jeden cenny punkt i wynik remisowy. Stwierdzić wypada, że wynik jest dla gości bardzo szczęśliwy i zadowolają go oni przede wszystkim swemu bramkarzowi. ZZK był drużyną lepszą, przeprowadzał dość płynne a chwilami nawet efektowne akcje w polu, łatwo mijając defensywne gości. Niestety atak kolejarzy gubił się w akcjach podbramkowych, nie wykorzystując ich sztrzałow.

## San (Poznań) 2:1 Gwardia (Kalisz)

Piłkarze lubońscy tworzą wprawdzie zespół bojowy i lotny, grają jednak bez stylu. Zagrania są bezplanowe, przypadkowe, często na „hurra”, toteż marnowano liczne okazje, z których powinny paść bramki.

Gra prowadzona była żywo, z lekką przewagą kolejarzy, którzy do przerwy prowadzili 1:0 ze strzału Puzowskiego. Po zmianie goście wyrównali z karnego przez Haraśkiewicza, po czym kolejarze znów objeli prowadzenie przez Bednarka. Po rzucie wolnym, egzekwowanym przez Sieberta, padła dla Lubońskiego niespodziewanie druga, wyrównująca bramka. Sędziował słabo p. Morawski. (al)

## ZZK lb Luboński KS 2:2 (1:0)

Drużyna Lubońskiego KS wywiozła z boiska poznańskich kolejarzy jeden cenny punkt i wynik remisowy. Stwierdzić wypada, że wynik jest dla gości bardzo szczęśliwy i zadowolają go oni przede wszystkim swemu bramkarzowi. ZZK był drużyną lepszą, przeprowadzał dość płynne a chwilami nawet efektowne akcje w polu, łatwo mijając defensywne gości. Niestety atak kolejarzy gubił się w akcjach podbramkowych, nie wykorzystując ich sztrzałow.

## Polonia (Jarocin) 1:1 HCP (Poznań)

Drużyna Cegiełskiego wywiozła jeden punkt z Jarocina, uzyskując z tamtejszą Polonią wynik remisowy. Bramkę dla poznańczyków zdobył Sawala.

## DAB 'Poznań' 3:0 ZZK (Gorzów)

Dąb: Poprawiak, Kaliski, Rodziejczak, Kotecki, Przybylski, Zimmermann, Srama, Gawron, Przybylski, Sroka i Majcherek.

ZZK (Gorzów): Mielosarek, Zieliński, Szulwic, Morcinkiewicz, Morcinkiewicz, Storzak, Grzybowski, Mojana, Miazek, Maciejewski i Szollenberger.

Leader I grupy klasy A Dąb pokonał w dniu wczorajszym zespół kolejarzy z Gorzowa w stosunku 3:0. Wynik ten niezapelnie odpowiada przebiegowi gry. Drużyna Dębu przez cały okres zawodów posiadała zdecydowaną przewagę i winna mecz wygrać nawet w wyższym stosunku. Atak Dębu — strzelający z wybitnym „pechem” nie potrafił uwiocznic posiadanej przewagi cyfrowo. Goście brak techniczne i słabsze zgranie starali się nadrobić ambicją.

Bramki dla Dębu uzyskali: Srama bezpośrednio z kornaru, Gawron i Kotecki z karnego.

Sędzia p. Wilczyński b. dobry — widzów około 1000 osób.

## Polonia (Chodzież) 2:2 Admira (Poznań)

## Polonia (Poznań) 3:2 Energetyka (Ziel. Góra)

## Kania (Gostyń) 3:1 Szamoulski KS

(m) Nr 86 STRONA 3



# na nowym etapie rozwoju

Kiedy pół roku temu byłem w Kaliszu, sportowcy tego miasta oraz działacze sportowi z pewną rezerwą i nieufnością odnosili się do zaleceń magistratu sportowych — komulowania klubów, przez łączenie ich w grupy związków zawodowych.

Mówiono: Istnieliśmy już tak długo i jakoś tam było..., a te nowe zmiany nie wiadomo do czego prowadzą.

## Jak jest teraz?

Z drobnych — mało znanych klubów, których było w Kaliszu kilkanaście — powstały trzy kluby: Związkowy Klub Sportowy „Włókniarz”, Spółdzielczy Klub Sportowy „Proсна” oraz Zrzeszenie Sportowe „Gwardia”. Kluby te posiadają obecnie nie tylko sekcję piłki nożnej, ale dobrze prosperujące sekcje lekkoatletyczne, ping-pongowe, nie mówiąc już o dobrze zaawansowanych sekcjach kolarskich, ze względu na piękny betonowy tor wyścigowy. Również piłka nożna stoi na wyższym poziomie niż poprzednio ze względu na to, że wartościowi gracze mniejszych drużyn zasilili szeregi drużyn A-klasowych. Bo trzeba wiedzieć, że Kalisz posiada dwie drużyny w klasie A. Są to: Gwardia (po fuzji z OM TUR-em) i Proсна. Obie te drużyny mają ambicje zasilić szeregi II ligi piłkarskiej. Włókniarz walczy z powodzeniem w klasie B, gdzie zajął I miejsce w rozgrywkach jesiennych w swej grupie.

I teraz inaczej rozmawia się ze sportowcem Kalisza. Jest on dumny z przeprowadzonej reorganizacji, zdaje sobie bowiem sprawę, że po fuzji jaka nastąpiła, można mówić o Kaliszu jako o silnym ośrodku sportowym.

## 1 + 1 = 1 hala sportowa

Spojrząwszy na ten podtytuł powiesz Czytelniku: „Czy ten redaktor kpi, czy o drogę pyta? Przecież każde dziecko wie, że 1 + 1 = 2, a nie 1.

Tak, ale nie w Kaliszu. Bo jak inaczej liczyć, kiedy mowa o halach sportowych, z których pierwsza tzw. „Ujeżdżalnia” jest czynna a druga — piękny ośrodek sportowy — nieczynna. Przy oddaniu sportowcom do użytku „Ujeżdżalni” na podkreślenie zasługuje pełna zrozumienia inicjatywa inspektora W. F. na miasto i powiat Kalisz, p. Buczkowskiego, oraz przychylny stosunek do niego p. Bąkowskiego, który oddając bezinteresownie czy to wóz czy też traktor do wywiezienia zbędnego piasku, przyczynił się do uruchomienia hali.

## O meczu po meczu

Buteleczka z jodyną cieszyła się wczoraj ogromnym powodzeniem. Na jedenastu „warciarzy” tylko jeden nie korzystał z zabiegu jodynowania. Był to Krystkowiak. Przyglądał się kolegom, ich śniakom, opuchłym kostkom, zadrzaściom i ranom.

W szatni jak w ulu; jeden przez drugiego mówi głosem radośnie podnieconym. Prawie się nie słyszymy. Krystkowiak i ja.

— „Proszę pana, widział pan „pracę” Skrzypniaka? To się nazywa ambicja. Moim zdaniem był dzisiaj najlepszym z 22 graczy. Jest teraz na wymarzonej dla siebie pozycji. Zachował taktykę ofensywną, którą mądrze pogodził z defensywą. Nie rozumiem tylko „Cracovii”. Nie znam ich z tej strony. Grali za ostro. Niech pan zobaczy sobie nogi moich kolegów”.

Swiszczący syk wdarł się w naszą rozmowę. Znowu pędzelek z jodyną maże czyjeś kolano. Znamy ten ból — prawda? Piecze, jak nieszczęście.

Przygotowałem się do krótkiego wywiadu, wydaje mi się, jak najlepiej. W przerwie tego porwijącego meczu zgłosiłem się u kapitana „Cracovii” z prośbą o wywiad z bramkarzem Rybickim. Krótka rozmowa miała się oczywiście odbyć po meczu. Ale stało się inaczej.

Tłumy ruszyły do bram, ja zaś do szatni. Grzecznie pukam, wchodzę i proszę o wywiad, który jednak się nie odbył. Złapałem za to okazję do napisania króciutkiego feljetoniku. Do sprawy.

Staję przed Rybickim, który — powiedzmy delikatnie — dał mi do zrozumienia, że wywiadu nie udzieli. Wmieszal się do tego jakiś „cywil”, (może z zarządu krakowskiej drużyny?) i mniej grzecznie ale zato bardzo stanowczo wyprosił mnie z szatni. Nie przepuszczałem, że można tak ostro postępować również i poza boiskiem. Nie było wywiadu, a właściwie był. „Wywiadziałem” się wielu spraw, że Cracovia nie umie przegrywać. Ze dwóch graczy nie dotrzymało przyrzeczenia. Ze nie przyjęli w szatni dziennikarza, który nie dla przyjemności do nich przyszedł, a z obowiązku.

Drogi Czytelniku, za tydzień nie będzie jednostronnego wywiadu. Będą znowu dwa. Bo wiemy, że źle wychowanych piłkarzy jest na szczęście niedużo.

t. h. n.

Drugi ośrodek, gdzie znajduje się piękny plac sportowy i 2 duże sale gimnastyczne, został zajęty przez Polskie Zakłady Zbożowe, mimo że Zarząd Miejski przyrzekł oddać ten ośrodek na potrzeby wychowania fizycznego.

Tak więc z matematyki zasłużyłem na piątkę, bo 1 hala czynna + 1 hala nieczynna = 1 hala sportowa.

## Wychowanie fizyczne w powiecie

Przyznam się Tobie Czytelniku, że sam w powiecie nie byłem, a to co o-

piszę są dane uzyskane od inspektora K. F. p. Buczkowskiego. Podaję cyfry: (może dość chaotycznie, ale skrupulatnie notowane).

„21 ludowych zespołów sportowych, (które zaopatrzone zostały w piłki, dyski i inną sprzęt sportowy), 3 kluby sportowe: ZKS „Cukiernik” w Zgierisku, ZMP w Błaszczkach i ZMP w Opotówku, 6 boisk, w każdej gminie boisko do siatkówki i koszykówki, 3 sale gimnastyczne, zorganizowane kursy pływania, mistrzostwa piłki siatkowej i koszykowej, propagandowe zawody zapasnicze i bokserskie, zawody lekkoatletyczne, 27 świetlic w gminach — oto czym możemy pochwalić się w 3-letniej pracy nad szerzeniem kultury fizycznej na wsi. Może to nie wiele, ale będzie więcej — bo pełne zrozumienia (nawet finansowe — dodaje — z usmiechem p. inspektor Buczkowski) — znajdujemy w naszym Starostwie.

Mieczysław Tomaszewski

## Obóz treningowy dla motocyklistów spełnił swoje zadanie

Przed oficjalnym otwarciem sezonu zorganizował Poznański Okręgowy Związek Motocyklowy obóz treningowy w Lesznie. Leszczyński Klub Motocyklowy przeprowadził go wzorowo a wyniki osiągnięte w takim krótkim czasie są bardzo zadowalające. Przeszkolono 37 kierowców z 10 ośrodków położonych w zachodniej części naszego województwa.



Już w pierwszym dniu po wykładach i instrukcjach, kierowcy Kaźmierczak, T. Stercel z Unii gorzowskiej, K. Dziamski z Kościana, H. Ignasiak i E. Dąbrowski z Gostynia, J. Jachimciuk i Andrzejewski znacznie poprawili swój styl jazdy, „rozkręcając się” coraz bardziej, a instruktor Alfred Smoczyk znalazłszy szybkie naśladowców. Cały zarząd LKM-u z prezesem Smoczykiem włożyli dużo pracy, by kurs dał jak najowocniejsze wyniki. Główną sprężyną i opiekunem całej załogi był p. Wacław Otto, twórca sławy motocyklistów LKM-u, Dziełnie sekundowali mu instruktorzy: Nagengast i Malcherek. Ścisła dyscyplina na kursie usprawniała organizację. Program zajęć obejmował po dwie godziny wykładów i gim-

nastyki oraz 5 godzin jazdy a dwie godziny poświęcano na konserwację maszyn.

W dniu wczorajszym na zakończenie kursu odbyły się zawody, obejmujące 17 biegów. Na czoło uczestników kursu wybił się Kaźmierczak, Woźniak i Andrzejewski, którzy uzyskali najlepsze czasy dnia. Impreza cieszyła się dużym powodzeniem. Mimo przedpołudniowego terminu, na stadionie zebrało się ponad 5 tys. widzów oraz liczne wycieczki i delegacje klubów z okolicznych miast. Sprawna organizacja zawodów wykluczyła możliwość wypadków. Na trybunie zasiadł starosta powiatu leszczyńskiego, gorliwy protektor motocyklizmu. Z Poznania przybyli na zakończenie prezes POZM-u p. Adam Paczkowski i wiceprezes p. Cwiertnia, którzy z zadowoleniem stwierdzili wielkie postępy u zawodników na obozie treningowym.

## Pływacy węgierscy w Polsce

Na zaproszenie ZS Gwardia przybyła 5 kwietnia do Polski milicyjna zespół pływaków węgierskich. 6 kwietnia goście rozegrają w Warszawie zawody z reprezentacją miasta. Ponadto projektowanych jest szereg występów pływaków węgierskich w Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu i Bytomiu.

## Cambridge zwycięża Oxford

W sobotę odbył się na Tamizie wyścig wiosłarski „ósemek” Oxfordu i Cambridge. Bieg wygrała osada Cambridge w czasie 17:50, wyprzedzając o ćwierć długości łodzi osadę Oxfordu.

Wyścig miał emocjonujący przebieg, gdyż jeszcze na 200 m przed metą nie było wiadomo, kto będzie zwycięzcą. Na przestrzeni ostatnich 120 lat sobotnie zwycięstwo jest 51 sukcesem osady Cambridge.

## Szanowny Panie Redaktorze!

Byłem niedawno w... Mniejsza zresztą o to, gdzie. W każdym bądź razie nie na wsi, lecz w mieście. I to tylko jest właśnie ważne. Na wsi bowiem jest dużo stodoł, mógłbym więc o tym czasie, to znaczy wieczorem, pójść spać. Tam jednak, w tym mieście, uczynić tego nie mogłem. Kolega z obozu, którego odwiedziłem zmienił bowiem charakter, żonę oraz nazwisko, nie mógł więc, rzecz zrozumiała, mnie sobie przypomnieć. Pokój hotelu, do którego liściowy milicjant mnie w końcu skierował, miał jednak tylko trzy łóżka i półtora leżanki. Zajmowało je osób dwanaście. Nie chciałem więc być tą trzynastą, działo się to bowiem jeszcze na dodatek w piątek, i poszedłem na mecz. Oczywiście bokserski.

— Czy tu jest kasa? — zapytałem grzecznie jakiegoś obywatela, który stał na końcu dwustometrowej kolejki kobiet i mężczyzn, trenujących właśnie dżiu-dzitsu.

Obywatel spojrzął na mnie przez szparę zmrużonego oka, otaksował moją szczerupakę, papierowej wagi figurę i rzekł:

— Panie szanowny pan widzisz, co się tu dzieje? Kolczyńskiego tu raz wykończyli i od tego czasu tak mu źle idzie, a pan z tą za pozwoleniem nijkiego rodzaju figurką chciałby tu regularną drogą zaopatrzyć się w bilety? Ale pan nie jest bez szans.

Tu wyjął z kieszeni zieloną kartkę i dał mi ją.

— Pięć stówek, ale za to miejsce tak blisko ringu, że będziesz pan musiał uważać, żeby panu bokser na kapeluszu nie celował, gdy w przerwie będzie pluł gardło — dodał, potem wziął pieniądze i poszedł. Nie zdążyłem mu nawet podziękować, nie wiem więc, co sobie o mnie pomyślał.

Poszedłem przed halę i zatrzymałem się na małą godzinę. Tłum, który przed kasą trenował dżiu-dzitsu, teraz chciał koniecznie przejść przez małą furtkę. Czekalem więc, aż ja zroluje. Nie uczyli tego jednak, bo po obu stronach furtki peki i mur runął na wznak. Do stałem się więc do hali przez ten wyłom. Nie potrzebowałem nawet iść, bo wniesiono mnie. Co prawda głową w dół, a miejscem, na którym się siedzi, na ukos, nie było jednak tak źle, w końcu bowiem rzucono mnie na ziemię tuż obok wejścia do hali, a nie za plot na ulicę, jak jedną panią i pozostałą resztę jej narzeczonego. Zgubiłem przy tym wprawdzie kapelusze, zyskałem jednak, był bowiem stary, ten zaś, którego mi ktoś wcisnął na głowę, był damski. Znała ma więc wreszcie to, o co już od dawna robiła mi sceny. Ja chodzę na razie bez kapelusza, poczekam jednak do następnego meczu, a przyniosę, jeżeli wszystko pójdzie dobrze, może nie jeden, lecz dwa.

Potem wkroczyłem do hali. — Bilety! — krzyknął jakiś człowiek, chwytając mnie za łokieć.

Włożyłem rękę do kieszeni płaszczka i wyciągnąłem z niej nogę bez buta.

Była to nie moja noga, rzuciłem ją więc do kosza. W tym momencie przypomniałem sobie, że to nie mój płaszcz, na mecz siedłem bowiem w kanadyjce. Chciałem więc go zdjąć, ale kiedy zauważyłem, że pozbyłem się również spodni włożyłem go z powrotem.

Bileter, który mnie zatrzymał, zniknął w międzyczasie. Zatrzymał bowiem jeszcze kogoś i dostał k. o. Było mi go żal, sam jednak sobie zawinił, bo po co żąda biletów od tych, którzy zawsze wchodził bez?

Ja miałem numer szesnasty rząd pierwszy. Odszukałem go więc, usiadłem i zacząłem rozglądać się po hali. Niczego jednak nie zobaczyłem, bo twarze ludzi tonęły w dymie. Przed wejściem do hali wisiały bowiem tablice z napisem „palenie w hali milicyjnie wzbronione”. Najprawdopodobniej dlatego właśnie organizatorzy nie napalili w piecach. Publiczność zapaliła więc papierosy, by bokserom było ciepło.

Nie mogłem niestety przyłączyć się do wyrażenia tych samych uczuć, bo moje papierosy zostały w kanadyjce. Siedziałem więc tylko i rozmyślałem. Nagle przyszedł jakiś elegancko ubrany chociaż nie tak, jak wyglądał, wytwornie wyrażający się obywatel i powiedział, że zajął jego miejsce. Pokazałem mu więc bilet.

— Podrobiony — mruknął i poszedł po porządkowego.

Porządkowy przyszedł, wziął mój bilet, jego bilet i poszedł. Po chwili przyszedł trzech porządkowych.

— Tak, ten bilet jest fałszywy. Skąd pan go ma? — zapytał jeden z nich elegancko ubranego obywatela.

Ten poczerwieniał, a ja zbladłem. — Co? Ja? Jak pan śmie... — zaczął wykrzykiwać, ale nie skończył.

Co stało się z nim potem, nie wiem, bo porządkowi wyrzucili go na ulicę. Po chwili jeden z nich wrócił i oddał mi bilet ale biały. Pomylił się najwidoczniej, nie protestowałem jednak, kolor biletu nie jest przecież ważny, tylko numer miejsca i rząd.

— Już dwunastu takich musieliśmy dziś oddać milicji — rzekł porządkowy.

— I widzi pan, do ostatniej chwili chciałem nas bujać, że kupiłem bilet w kasie. W kasie nie było zresztą już biletów, bo rozchwytały je w przedsprzedaży. Pan szanowny nabył swój chyba też w przedsprzedaży?

Teraz ja się zaczerwieniłem. Nie zauważył tego jednak, bo w tym momencie pogąsły światła i rozległ się gong.

O walkach napiszę Panu Redaktorowi za tydzień. Jest bowiem akcja oszczędnościowa, chcę się więc do niej przyczynić i dlatego oszczędzam dziś na razie Pana, Czytelników i siebie.

Z poważaniem  
Euzebiusz Poprzeczka

## Szanse kolejności

Bardzo to ciekawy widok, kiedy ze startu rusza zwarta i liczna grupa biegaczy. Początkowo biegają wszyscy „pięta w pięcie”, powoli jednak rozciągają się w sznur, wydłużający się z każdym krokiem. Zaczyna tworzyć się czołówka. Potem grupuje się spora ilość zawodników w środku, a gdzieś na szarym końcu marudzą ostatni, z których niejedni na pewno rezygnuje z dalszej walki. W rozmowie z fachowcami lekkoatletyki dowiedzieliśmy się, że duże znaczenie i wagę powinni biegać w masowych startach przykładać do kolejności. Dobry i wytrzymały biegacz zużywa sporo sił już w pierwszej fazie biegu na przebiecie się z ostatniej pozycji do czołówki. Szkoła tych sił. Mogą zdecydować o całym biegu, i dlatego kolejność w zapisywaniu się ma duże znaczenie. Oczywiście... trudno, żeby wszyscy byli pierwsi zapisani(!). Ale im szybciej zapisze się sportowiec do biegu

(mowa oczywiście o masowych startach) tym większe ma szanse.

„Zdradzamy” tę tajemnicę z okazji IV biegu o puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Zapisy przyjmujemy już od dłuższego czasu. Na liście zgłoszeń — choć termin jego wyznaczaliśmy na dzień 24 kwietnia — rośnie już kolumna nazwisk biegaczy do wszystkich czterech startów: pań, młodzików do lat 18, seniorów i wreszcie biegu głównego.

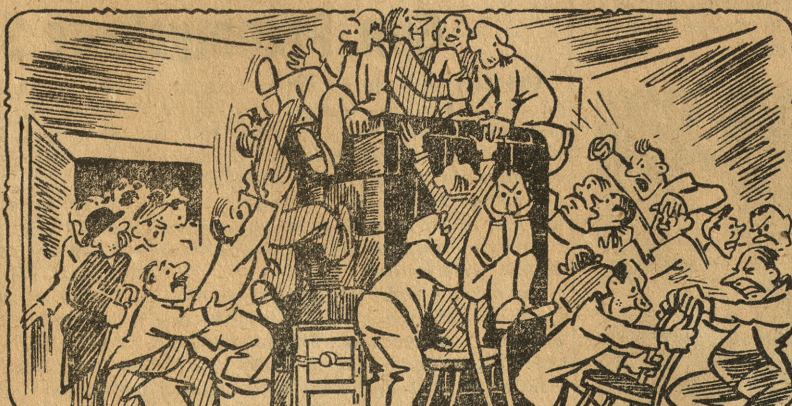
Dochodzą nas wieści, że w różnych stronach kraju liczni biegacze szliują już swą formę do biegu „Głosu”. Inna rzecz, że pogoda sprzyja. Czy Kielas zdola obronić puchar po raz trzeci? Oto pytanie, które pasjonuje cały sportowy świat Polski.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje:

Inspektorat Kulturalno-Oświatowy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „CZYTELNIK”, Poznań, Działyńskich 10 (godz. 8—15).

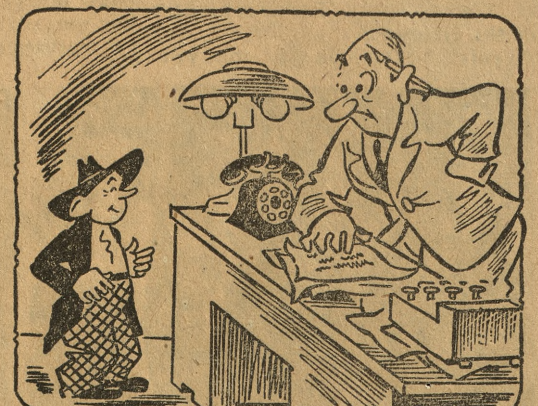
## Pamiętaj!

# 24 kwietnia IV bieg przelajowy o nagrody Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”



Byli więc obecni wszyscy w dużej sali i na „piecu” Rozpoczęli swój porządek Ważnych obrad w pierwszym „wiecu”...

Stanął Chochlik przed naczelnym Redaktorem. — Cóż to znaczy? Czy z komunikatu swego Może pan się wytłumaczyć?



Ależ owszem — tu nasz psotny Chochlik przybrał minę dziarską. To jest panie redaktorze Zwykła „kaczka dziennikarska”.